

Kajto po Rajdzie Azorów

Data publikacji: 19.05.2014 6:00

Od wywalczenia dwóch oesowych zwycięstw Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran rozpoczęli zmagania z ekstremalnie wąskimi, szutrowymi odcinkami specjalnymi Rajdu Azorów. Na koniec pierwszego dnia 5 rundy Mistrzostw Europy załoga LOTOS Rally Team zajmowała drugie miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu, tracąc niespełna sekundę do lidera Craiga Breena.

Niestety piątkowy poranek okazał się pechowy - na pierwszym odcinku uderzyli w ogromny kamień i uszkodzili zawieszenie Fiesty. Wtedy dali się poznać w nowej dla nich roli - mechaników. W tych ekstremalnych warunkach Kajetan z Jarkiem zdołali naprawić rajdówkę na odcinku specjalnym i pokazując swoją waleczność dojechali do mety próby. Niestety z powodu przekroczonego limitu spóźnień nie mogli kontynuować rywalizacji. Korzystając z Rally2, powrócili na sobotnie odcinki specjalne, by walczyć w tej nowej dla Kajetana imprezie. Od samego rana ich tempo było bardzo wysokie i pokazali swoją prędkość. W trakcie zmagania na Azorach załoga LOTOS Rally Team wygrała 3 z 10 pokonanych odcinków specjalnych, stając na oesowym podium aż 7 razy. W rajdzie zwyciężył mistrz Portugalii Bernardo Sousa przed Kevinem Abbringiem.

- Kiedy komentowałem ten rajd na antenie Eurosportu byłem bardzo podekscytowany, ponieważ miałem nadzieję, że kiedyś będę miał możliwość w nim wystartować. Dziś moje sny spełniły się i to jest piękne. Spodziewaliśmy się, że wiele nas tu zaskoczy i rzeczywiście tak się stało. Choć nie mamy na koncie kompletu oesowych kilometrów z azorskich szutrów, to doświadczenie jakie tu zdobyliśmy jest bezcenne. Kocham rajdy nie tylko za zwycięstwa, ale także za to, że niosą ze sobą tyle emocji, które nas hartują. Wsparcie jakie dostajemy od fanów, od teamu, od sponsorów bardzo nas wzmacnia. To wszystko sprawia, że chcemy wracać w miejsca, które mają dla nas duże znaczenie i zapadają w pamięć. Wiem, że bardzo chciałbym tutaj wrócić. Taki mam plan i do tego będę dążył. - mówi Kajetan Kajetanowicz: